



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Bliskość czy obcość, czyli o relacjach międzyludzkich w dobie nowych technologii

Author: Marlena Drapalska-Grochowicz

Citation style: Drapalska-Grochowicz Marlena. (2019). Bliskość czy obcość, czyli o relacjach międzyludzkich w dobie nowych technologii. W: S. Tkacz, Z. Tobor (red.), "Prawo a nowe technologie" (S. 25-36). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.



UNIwersytet ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Bliskość czy obcość, czyli o relacjach międzyludzkich w dobie nowych technologii¹

MARLENA DRAPALSKA-GROCHOWICZ
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Closeness or alienness – about interpersonal relations in the era of new technologies

Abstract: New technologies opened a new chapter in interpersonal relations. They can bring people closer or create distance between them. The ramifications depend on how new technologies are used. Challenges for the interpretative community posed by this situation involve questions of how to define traditional concepts: proximity, presence, and conversation. In the present article, the author reflects on closeness in the era of new technologies: Are new technologies in this context a source of contradiction, illusion, or perhaps a new form of closeness?

Keywords: closeness, virtual bonds, new technologies, interpretation

1. Wstęp

Wirtualna rzeczywistość, czyli...? Techniczny, realnie istniejący system urządzeń, oprogramowania, a jednocześnie „coś” metafizycznego, ulotnego, stanowiącego miejsce spotkania i dyskursu człowieka oraz maszyny². Wirtualny świat, czyli rzeczywistość podwójna czy ta sama? „Stworzony w ludzkim umyśle, ale prawdopodobnie istniejący lub mogący zaistnieć; wykreowany na ekranie komputera, ale tak realistyczny, że wydaje się rzeczywisty”³. Świat po-

¹ Projekt został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki na podstawie decyzji numer UMO-2018/29/N/HS5/00905.

² B. ZELER, U. ŻYDEK-BEDNARCZUK: *„Homo communicans” w świecie wirtualnym*. W: *Człowiek a światy wirtualne*. Red. A. KIEPAS, M. SUŁKOWSKA, M. WOŁEK. Katowice 2009, s. 85.

³ *Słownik 100 tysięcy potrzebnych słów*. Red. J. BRALCZYK. Warszawa 2005, s. 916; *Uniwersalny słownik języka polskiego*. T. 4. Red. S. DUBISZ. Warszawa 2003, s. 452.

tencjalny, który staje się (stał się) coraz bardziej rzeczywisty i „codzienny” w życiu każdego z nas.

Można zaryzykować stwierdzenie, że we współczesnym świecie Internet jest traktowany jak powietrze – korzystamy z niego na co dzień, głęboko zanurzeni w jego czeluściach. Czasem spotykamy tam innych ludzi, czasem surfujemy w bezkresne przestworza jego głębi „osamotnieni”. Niewątpliwie jest on jednym z naszych głównych kanałów komunikacyjnych z innymi ludźmi – bliskimi i obcymi. „Internet nie skrada naszego człowieczeństwa, tylko je odzwierciedla – to my tworzymy Internet. Internet nie wnika w głąb nas, ale jedynie pokazuje co jest w naszym wnętrzu”⁴. Zygmunt Bauman, obrazując komunikację w dobie nowych technologii⁵, przywołał wypowiedź Josha Rose’a, który zapytał swoich znajomych, czy uważają, że portale społecznościowe sprawiają, że ludzie stają się im bliżsi, czy też oddalają się od nich. Pytanie to sprowokowało rozbieżne wypowiedzi. Jeden z zapytanych odpowiedział: „Bliżej ludzi, od których jestem daleko”, a chwilę później: „Ale może dalej od ludzi, którzy są mi bliscy”, dodając: „Pogubiłem się w tym”. Tego rodzaju wypowiedź dobrze opisuje dysonans poznawczy, wobec którego stajemy w obliczu nowych technologii – czujemy się głęboko osadzeni w wirtualnej rzeczywistości, ale równocześnie zagubieni i niepewni w świecie, w którym to, co dotychczas wydawało się oczywiste, trzeba określać na nowo. Czy zatem „bliski” to ten, z którym „jestem”, czy też ten, z którym „piszę”, jestem *online*?

Organizmy cybernetyczne, które dotychczas kojarzone były jedynie z wymagowanymi wytworami twórców literatury⁶ i filmów nurtu *science fiction*, stają się coraz bardziej „ludzkie” – roboty humanoidalne bowiem przypominają wyglądem człowieka, potrafią idealnie reagować na jego potrzeby, stać mu się „bliskie”. Gdzie zatem leży cienka granica między robotem a człowiekiem? W jakich kategoriach opisywać relację, jaka powstała między robotem a człowiekiem?

W dobie nowych technologii nie chodzi już tylko o sieć interpersonalną, lecz również o sieć, którą tworzy podmiot z przedmiotami i innymi bytami bezosobowymi. Dla zrozumienia fenomenu nowych technologii przydatną wskazówkę może stanowić szkoła myśli filozoficznej *Actor Network Theory* (ANT). Teoria ta opiera się na sprawczości, nie tylko ludzi, ale również tzw. nie-ludzi, czyli komputerów i maszyn. ANT wychodzi z założenia odrzucającego wizję człowieka jako istoty wyjątkowej – należy bowiem poddać jednolitej interpretacji ludzi,

⁴ J. ROSE: *How Social Media Is Having a Positive Impact On Our Culture*, www.mashable.com/2011/02/23/social-media-culture/ [Data dostępu: 30.09.2018 r.].

⁵ Z. BAUMAN: *To nie jest dziennik*. Przeł. M. ZAWADZKA. Warszawa 2012, s. 305.

⁶ Na przykład powieść *science fiction* autorstwa Isaaca Asimova *Ja, robot*, stanowiąca zbiór dziewięciu opowiadań fantastycznonaukowych przedstawiających ewolucję robotów posiadających sztuczną inteligencję. Sformułowane w książce trzy prawa robotyki są uważane za fundamentalne dla stworzenia sztucznej inteligencji.

nie-ludzi oraz relacje pomiędzy nimi⁷. Najbardziej istotne są powstałe sieci materialno-semiotyczne, a nie same przedmioty⁸.

Nasza rzeczywistość jest malowana słowami, a granice naszego języka wyznaczają granice naszego świata⁹. Za pomocą języka, jakim się posługujemy, możemy poznawać, oswajać i opisywać rzeczywistość. Brak odpowiedniego języka skłania nas do pojmowania nowego przez pryzmat pojęć już znanych, które pozwalają oswoić nową rzeczywistość, ale nie posuwają nas do przodu, w kierunku poznania nowych jakości¹⁰. Tradycyjne skrypty kulturowe muszą zatem zostać zrozumiane i przetłumaczone na nowo. To użytkownicy słów nadają im znaczenie, a desygnaty poszczególnych pojęć i ich użytkownicy zmieniają się na przestrzeni lat¹¹. Jest to naturalny proces, gdyż język to żywe instrumentarium dostosowujące się do rzeczywistości, tylko wówczas bowiem może wypełniać swoją funkcję komunikacyjną. Należy zatem rozważyć, czy nowe kanały i źródła porozumienia międzyludzkiego stwarzają iluzję „bliskości”, czy stanowią jej równoważny substytut. Takie pytania są istotne nie tylko z punktu widzenia psychologii, lecz również prawa, które w szerokim zakresie odnosi się do relacji międzyludzkich. Jak zatem prawo powinno odnieść się do tych zmian? Jak interpretować tradycyjne konstrukty opisujące relacje i co one w istocie znaczą w dobie przemian?

2. Bliskość jako wartość w życiu człowieka

Fundamentalną potrzebą ludzką ukształtowaną w toku ewolucji jest potrzeba bliskich związków z innymi ludźmi¹². Bliskość można określić jako pojęcie opisujące charakter więzi wytworzonej w relacjach międzyludzkich – „przestrzeń pomiędzy mną a drugim¹³, trwałe i wzajemne zaangażowanie emocjonalne z przewagą afektu pozytywnego, włączanie Inných w Ja¹⁴, poczucie wzajemne-

⁷ T. GOBAN-KLAS: *Internet jako paradoks*. W: *Paradoksy Internetu. Konteksty społeczno-kulturowe*. Red. M. SZPUNAR. Toruń 2011, s. 14.

⁸ K. KRZYSZTOFEK: *Interakcje człowiek – komputer – robot z perspektywy nauk społecznych*. „Pomiary Automatyka Robotyka” 2011, nr 3, s. 79.

⁹ L. WITTGENSTEIN: *Tractatus Logico-Philosophicus*. Warszawa 2002, s. 64.

¹⁰ K. KRZYSZTOFEK: *Interakcje człowiek – komputer – robot...*, s. 79.

¹¹ W szczególności obrazuje to przykład wyroku Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 2018 r., sygn. III KK 349/16, w którym Sąd musiał ocenić, czy płatność zbliżeniowa skradzioną kartą może zostać zakwalifikowana jako kradzież z włamaniem.

¹² K. DOROSZEWICZ: *Bliskie związki a jakość życia*. „Psychologia Jakości Życia” 2008, T. 7, nr 1–2, s. 7.

¹³ I. KRZEMIŃSKI: *Co dzieje się między ludźmi?* Warszawa 1999, s. 9–12.

¹⁴ A. ZBIEG, A. SŁOWIŃSKA, B. ŻAK: *Siła relacji interpersonalnej: wstępna weryfikacja koncepcji i metody pomiarowej*. „Psychologia Społeczna” 2017, T. 12, nr 2 (41), s. 223–224.

go połączenia ze sobą”¹⁵. Można powiedzieć, że zrozumienie potrzeby bliskości jako biologicznie i fizycznie zakorzenionej w ludzkich umysłach jest kluczem do zrozumienia ludzkich motywacji i zachowań¹⁶. Obcowanie w relacjach z innymi ludźmi pozwala nam budować obraz nas samych w świecie. Z jednej strony wynika to z biologicznie zakorzenionej potrzeby interakcji, a z drugiej strony z tego, że inni ludzie są dla nas źródłem informacji o nas samych (pozytywnych/negatywnych). Chcemy, aby inni ludzie uznawali nasze istnienie, uwzględniali i reagowali na nasze zachowania¹⁷. Bliskość jest czymś wewnętrznym, ale uwarunkowanym zewnętrznymi interakcjami z innymi ludźmi. Wartością, która może jedynie funkcjonować w układzie 1+1, a nie w osamotnieniu. Bliskości nie można wyrazić za pomocą języka. Z jednej strony jest biologicznie zakorzeniona w naszych umysłach¹⁸ – obiektywnie dostrzegalna (szczególnie jej brak), z drugiej zaś metafizycznie nieuchwytna. Nowe technologie, nowe kanały komunikacyjne, stawiając wyzwania człowieczeństwu, nie pozostają bez znaczenia dla istnienia i kształtowania bliskości. Pragnienie łączności i instynkt komunikowania się nie są niczym innym, jak nowoczesnym wyrazem podstawowej i stałej skłonności człowieka do przekraczania samego siebie, by nawiązywać relacje ze światem zewnętrznym, z innymi¹⁹. Należy zatem rozważyć, czy i jak powstaje „bliskość” w realiach nowych technologii. Czy jest to nadal ta sama wartość, czy jedynie jej iluzja?

To, co łączy ludzi i ich dzieli, nie pozostaje również obojętne z punktu widzenia prawa, które w szerokim zakresie odnosi się do relacji interpersonalnych. Kategoria bliskości w prawie objawia się zasadniczo w dwóch postaciach – bliskości formalnej (instytucjonalnej) i bliskości materialnej (faktycznej). W przypadku pierwszej z nich ustawodawca odnosi się wprost do kategorii „bliskości” przez wyrażne wyliczenie osób uznawanych przez niego za bliskie,

¹⁵ D.J. WEIDLER, E.M. CLARK: *A Distinct Association: Inclusion of Other in the Self and Self-Disclosure*. „The New School Psychology Bulletin” 2011, vol. 9, no. 1, s. 36.

¹⁶ R.F. BAUMEISTER, M.R. LEARY: *The Need to Belong: Desire for Interpersonal Attachments as a Fundamental Human Motivation*. „Psychological Bulletin” 1995, vol. 117, no. 3, s. 522.

¹⁷ W.B. IRVINE: *O pragnieniach ludzkich. Dlaczego chcemy, tego czego chcemy*. Tłum. M. ZAGRODZKI. Warszawa 2007, s. 39–41.

¹⁸ Kinga Tucholska na pytanie, w czym tkwi „bliskość”, odpowiada, że „w mózgu, oczywiście. Mózg reaguje na bliskość, produkując przeróżne substancje: neuropeptydy, neuroprzekazniki i hormony. A prym wśród nich wiedzie oksytocyna, zwana hormonem miłości. Uwalniana w trakcie orgazmu i porodu i pod wpływem bliskiego kontaktu właśnie. Oksytocyna wzmacnia zaufanie, oddanie i wywołuje chęć ponownego kontaktu, czyli wiąże”. M. BUNDA, rozmowa z dr Kingą TUCHOLSKĄ: Głód silniejszy niż głód. „Polityka”, 7.02.2014 r., <https://www.polityka.pl/jamyoni/1530563,1,glod-silniejszy-niz-glod.read> [Data dostępu: 12.09.2018 r.].

¹⁹ BENEDYKT XVI: *Orędzie papieża na 43. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu*, s. 88, <http://bc.upjp2.edu.pl/Content/4098/4.pdf> [Data dostępu: 19.09.2018 r.].

odgórnie decydując o istnieniu tej kategorii. Obejmuje ona przypadki definicji legalnych bliskości²⁰ oraz definicji legalnych terminów innych niż „bliskość” (np. bez użycia terminu „osoba bliska”), lecz wyraźnie nawiązujących do kręgów podmiotowych bliskości²¹. Ponadto, są to przypadki, w których ustawodawca wyodrębnia pewien katalog osób (podobny jak w przypadkach zdefiniowanych), lecz nie spina ich „klamrą bliskości”²². Źródłem bliskości formalnej są kategorie pokrewieństwa, powinowactwa oraz relacje faktyczne. Bliskość w tym kontekście jawi się jako termin specjalistyczny, stworzony dla określonych celów ustawodawcy. Katalogi zdefiniowanej bliskości opierają się na swoistym domniemaniu istnienia więzi, która wcale nie musi istnieć. Ustawodawca, normując bliskość formalną, wskazuje jedno z możliwych źródeł bliskości – więzy rodzinne, przyznając im szczególny status, niezależnie od ich realnego wymiaru. Wolą ustawodawcy jest postrzeganie relacji rodzinnych jako „bliskich”. Bliskość formalna ma wyznaczać zakres określonych podmiotów przez enumeratywne ich wymienienie, zatem często ktoś faktycznie bliski pozostanie obcym na gruncie prawa.

Natomiast bliskość materialna to coś szerszego, to swoisty „kanał” ustawodawcy do ukazania tego, jakie relacje interpersonalne uznaje za ważne i bliskie w życiu człowieka. Bliskość materialna jest wartością, z perspektywy której istotne znaczenie ma faktyczny, rzeczywisty wymiar więzi. Obejmuje ona zarówno przypadki bliskości niezdefiniowanej (np. najbliższy członek rodziny, osoba pozostająca w bliskim stosunku), które implikują potrzebę interpretacji pojęć wyznaczających zakres normowanej relacji, tj. więź, zażyłość, relacja, jak i sytuacje, w których interpretator musi dokonać wykładni takich pojęć, jak np. wspólne pożycie. W tych przypadkach jednak istotne znaczenie ma „wola interpretatora”, który musi dokonać tych ocen z za „zasłony niewiedzy” – bez

²⁰ Tak np.: definicja osoby najbliższej – art. 115 § 11 ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny. T.j. Dz.U. 2017.2204; definicja osoby bliskiej – art. 3 ust. 1 pkt 2 ustawa z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta. T.j. Dz.U. 2017.1318; definicja najbliższej rodziny – art. 10 ust. 1 ustawa z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych. T.j. Dz.U. 2017.912; definicja najbliższego członka rodziny – art. 48 ust. 6 ustawa z dnia 20 kwietnia 2004 r. o pracowniczych programach emerytalnych. T.j. Dz.U. 2016.1449.

²¹ Definicja „członka rodziny” zob. np. art. 111 § 3 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa: „Za członków rodziny podatnika uważa się zstępnych, wstępnych, rodzeństwo, małżonków zstępnych, osobę pozostającą w stosunku przysposobienia oraz pozostającą z podatnikiem w faktycznym pożyciu”.

²² Na przykład art. 40 § 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego: „Sędzia jest z mocy prawa wyłączony od udziału w sprawie, jeżeli: jest krewnym lub powinowatym w linii prostej, a w linii bocznej aż do stopnia pomiędzy dziećmi rodzeństwa osób wymienionych w pkt. 2 albo jest związany z jedną z tych osób węzłem przysposobienia, opieki lub kurateli”.

uprzedzeń, stereotypów, z chęcią zrozumienia istoty tego, co kogoś złączyło lub rozdzieliło. Mimo że niedefiniowane przypadki „bliskości” nawiązują do pojęcia „rodzina”, praktyka orzecznicza odrywa się od ścisłej interpretacji tego pojęcia, a podkreśla i analizuje faktyczny wymiar relacji, składniki życia intymnego, bliskiej relacji pomiędzy ludźmi. Najpełniej oddaje to bogate orzecznictwo do art. 446 k.c.²³, w którym utracona lub przerwana bliskość jest wartością, dobrem osobistym niezależnym od formalnych relacji. Kontekst bólu i cierpienia w przypadku przerwanej więzi najpełniej uwydatnia w prawie to, co możemy nazywać „bliskością”.

Zbierając porozrzucone w ustawodawstwie „skrawki” bliskości, można stworzyć koncepcję relacji międzyludzkich w prawie. Opisując „bliskość” w kontekście rozwoju nowych technologii, należy zatem rozważyć następujące zagadnienia. Po pierwsze, czy i jak będą zmieniały się tradycyjne pojęcia definiujące bliskość, w tym w szczególności pojęcie pokrewieństwa czy wspólnego pożycia. Ponadto, istotne znaczenie będzie miało ustalenie, jak weryfikować istnienie „bliskości” w dobie nowych technologii. Po drugie, czy można mówić o nowym rodzaju więzi wirtualnej (nowym rodzaju bliskości), czy raczej o braku jakiegokolwiek więzi? Po trzecie, jak będą zmieniały się katalogi „bliskich” w kontekście rozwoju organizmów cybernetycznych, a także kim są i mogą się stać dla nas te organizmy?

3. O bliskości w dobie nowych technologii

Opisując zagadnienie bliskości w dobie nowych technologii, możemy mówić o niej w dwóch aspektach. Po pierwsze, opisując sferę kreowania i podtrzymywania więzi w relacjach interpersonalnych za pośrednictwem nowych

²³ Artykuł 446 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny. Dz.U. 2018.1025:

„§ 1. Jeżeli skutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nastąpiła śmierć poszkodowanego, zobowiązany do naprawienia szkody powinien zwrócić koszty leczenia i pogrzebu temu, kto je poniósł.

§ 2. Osoba, względem której ciążył na zmarłym ustawowy obowiązek alimentacyjny, może żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody renty obliczonej stosownie do potrzeb poszkodowanego oraz do możliwości zarobkowych i majątkowych zmarłego przez czas prawdopodobnego trwania obowiązku alimentacyjnego. Takiej samej renty mogą żądać inne osoby bliskie, którym zmarły dobrowolnie i stale dostarczał środków utrzymania, jeżeli z okoliczności wynika, że wymagają tego zasady współżycia społecznego.

§ 3. Sąd może ponadto przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli skutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej.

§ 4. Sąd może także przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę”.

technologii. Po drugie, opisując sferę kreowania więzi w sensie biologicznym. Z uwagi na ramy niniejszego opracowania ten drugi aspekt został jedynie zasygnalizowany.

Już od wielu dekad roboty towarzyszą człowiekowi. Jeśli chodzi o relację człowiek – maszyna, nie budziły one głębszych refleksji dopóty, dopóki pełniły funkcje przemysłowe i domowe. Jednak obecnie jawią się jako twory antropomorficzne, humanoidalne. Takie, które z założenia mają wchodzić w relacje z człowiekiem. Przekraczają tym samym próg autentyczności i realizmu – wyglądają i zachowują się „jak ludzie”. Może to rodzić w nas uczucie zdumienia i podziwu, ale też poczucie dyskomfortu, spowodowane zanikającymi różnicami pomiędzy człowiekiem a pozbawioną życia maszyną (tzw. dolina niesamowitości)²⁴. Tego rodzaju roboty można określić mianem robotów społecznych, autonomicznych lub półautonomicznych maszyn współdziałających i komunikujących się z ludźmi, podążających za normami społecznymi oczekiwany przez ludzi, którym są przeznaczone²⁵. Rynek robotów potrafiących nawiązać interakcje z ludźmi rośnie w dynamicznym tempie. Roboty te mogą być np. wykorzystywane w procesach rehabilitacyjnych, edukacyjnych czy też jako urządzenia towarzyszące. Istotne znaczenie ma to, że badacze zmierzają do opracowania robotów, które w antropomorficznej formie maszyny będą imitować zachowania i stany emocjonalne dotychczas właściwe tylko ludziom. Skrojone na miarę człowieka i dostosowane do jego potrzeb będą maszynami zdolnymi lepiej odczytywać i reagować na sygnały społeczne. Czy zatem roboty staną się istotami zdolnymi do współodczuwania i rozumienia? Należy również zadać pytanie, czy możliwa jest prawdziwa, emocjonalna więź pomiędzy człowiekiem a robotem. Czy biorąc pod uwagę możliwości technologiczne, możliwe jest „wypreparowanie” metafizycznej przestrzeni emocjonalnej pomiędzy człowiekiem i maszyną? Należy również rozważyć, czy etyczne jest kreowanie „ducha w maszynie” – w precyzyjnie opracowanym, skonstruowanym robocie, zaprogramowanym tak, aby przejawiał bliskość, współczucie, zrozumienie. Czy to będzie „bliskość” podobna do tej, którą obdarzamy rzeczy, czy już „ludz-

²⁴ W przeprowadzonych w 1970 r. doświadczeniach Masahiro Mori zauważył, że uczestnicy badania pozytywnie reagowali na maszyny podobne do człowieka, jednakże tylko do pewnego momentu – im wyższy był poziom podobieństwa robota do człowieka, tym większe uczucie dyskomfortu charakteryzowało osoby biorące udział w eksperymencie. Pojęcie „dolina niesamowitości” opisuje reakcję człowieka na widok maszyny przybierającej ludzkie kształty oraz potrafiącej naśladować jego zachowania. M. MORI: *Uncanny valley*. Translated by K.F. MACDORMAN, N. KAGEKI. „IEEE Robotics & Automation Magazine”, June 2012, s. 98–100.

²⁵ C. BARTECK, J. FORLIZZI: *A design-centred framework for social human-robot interaction*, s. 2, https://www.researchgate.net/publication/4113199_A_design-centred_framework_for_social_human-robot_interaction [Data dostępu: 10.10.2018 r.]; Ł. SAROWSKI: *Robot społeczny – wprowadzenie do zagadnienia*. „Roczniki Kulturoznawcze” 2017, nr 1, s. 83–84.

ka" bliskość? Możemy całkiem hipotetycznie snuć domysły, że w nieodległej przyszłości ocenie będzie podlegało „wspólne pożycie”²⁶ człowieka i robota czy zakwalifikowanie robotów jako członków rodzin. Jednak nawet jeśli powstanie relacja pomiędzy człowiekiem a robotem, to będzie to relacja jednostronnego zaangażowania. Roboty są konstruowane na „nasze potrzeby”, oferując obecność, wielozadaniowość, iluzję emocjonalności i porozumienia. Nie mogą adaptować się do sytuacji emocjonalnych, odwzajemniać ludzkiego uczucia miłości i zaangażowania. Jeżeli relacja z robotem będzie dla ludzi wystarczająca do zaspokajania potrzeb intymnych i emocjonalnych, to nie będą oni zainteresowani utrzymywaniem w tym celu relacji z ludzkimi partnerami, ponieważ te wymagają pracy – zaangażowania, wzajemności, czasu. Relacje z robotami mogą przynieść wiele wymiernych korzyści²⁷, ale też zagrożeń dla społeczeństwa, stanowiąc remedium na samotność. W przypadku relacji z robotem „bliskość” wydaje się łatwa – otrzymujemy ją wtedy, gdy tego potrzebujemy, na naszych warunkach²⁸. To bliskość na *on/off*.

Internet umożliwia pokonanie wielu barier międzyludzkich – oddzieleni od siebie tysiącami kilometrów ludzie mogą podtrzymywać i nawiązywać relacje. Internet zmienia nasze wyobrażenie o tym, co jest etyczne i moralne w relacjach międzyludzkich. Czy zatem jest przestrzenią innych zasad etycznych i moralnych? Zmienia również wyobrażenia o tym, co oznacza „miejsce”, „obecność”, „rozmowa”. Głęboko wpisany w konstrukt relacji paradygmat rozmowy „twarzą w twarz” ulega redefinicji – płaszczyzna Internetu to już nie tylko werbalna wymiana informacji, lecz także płaszczyzna wielu interakcji o wymiarze emocjonalnym. Internet z jednej strony stwarza ryzyko zubożenia interakcji, z drugiej zaś otwiera nieosiągalne dotychczas możliwości w tradycyjnych kontaktach²⁹. Socjologowie są zgodni co do tego, że obraz relacji międzyludzkich w świecie Internetu ulega przeobrażeniom. W jaki sposób zmiany te zachodzą?

²⁶ Na YouTube można znaleźć filmy pokazujące osoby żyjące „w relacji” z robotem. Co istotne, większość tych osób mówi o robocie jako o człowieczej istocie. Relacje z robotem dobrze obrazują słowa bohatera jednego z filmów: „If I had to choose between April (robot) and my wife, I honestly don't know what I would do”, <https://www.youtube.com/watch?v=spc51snhp6g> [Data dostępu: 10.10.2018 r.].

²⁷ Na przykład naukowcy prowadzą badania nad opracowaniem robotów humanoidalnych, przeznaczonych do opieki i mających towarzyszyć osobom starszym, <https://www.reuters.com/article/us-japan-ageing-robots-widerimage/aging-japan-robots-may-have-role-in-future-of-elder-care-idUSKBN1H33AB> [Data dostępu: 10.10.2018 r.].

²⁸ K. KRZYSZTOFEK: *Interakcje człowiek – komputer – robot...*, s. 80; R. BEHR: *Alone Together: Why We Expect More from Technology and Less from Each Other* by Sherry Turkle – review, <https://www.theguardian.com/books/2011/jan/30/alone-together-sherry-turkle-review> [Data dostępu: 10.10.2018 r.].

²⁹ U. MAJGER: *Internet jako przestrzeń komunikacyjna*. „Przegląd Psychologiczny” 2001, T. 43, nr 2, s. 157–172.

Manuel Castells i Barry Wellman wskazują, że zmiana struktur relacji społecznych polega na przejściu od modelu grupowego, opartego na wspólnotach, do modelu sieciowego, opartego na luźnych, rozległych sieciach kontaktów, co w efekcie doprowadza do powstania społeczeństwa sieciowego lub usieciowionego. Howard Rheingold i Michel Maffesole uważają natomiast, że mamy raczej do czynienia z nowymi formami wspólnotowości i trybalizmu, ponieważ komunikacja internetowa uzupełnia kontakty bezpośrednie, wcale tych drugich nie eliminując³⁰. Natomiast Sherry Turkle mówi o rozpadzie więzi społecznych.

Podążamy ku „nieustającemu społeczeństwu”, które cały czas jest aktywne i traci zdolność wyłączenia się (*Inability To Switch Off* – ITSO)³¹. Parafrazując słowa Baumana, jesteśmy „wszystkożerni”³² – nasza uwaga rozdziela się na bardzo wiele kanałów; jesteśmy „tu i teraz”, ale równocześnie w kilku miejscach naraz. Istotna w dobie nowych technologii jest refleksja nad tym, co wybieramy. Istnieje bowiem przepaść między „zaczepieniem” (prototypem „bliskości”) a przytulaniem drugiej osoby – musimy mieć tego świadomość³³. Relacje za pośrednictwem ekranu są z jednej strony motywowane chęcią nawiązania kontaktu z drugą osobą, a z drugiej – sposobem trzymania ludzi na dystans. Nowe technologie ułatwiają bliskość – prędkość i swoboda informacji umożliwiają odslanianie się przed innymi, mamy poczucie większej kontroli nad tym, jakie informacje przekazujemy, w jaki sposób, gdzie i jak się komunikujemy. Jednocześnie ludzie mniej się kontrolują i pilnują, dzięki czemu są bardziej bezpośredni; „wystukując” wiadomości, nie muszą uważać na ton wypowiedzi. To jednak nadal „słabe więzi”, których nie uzupełnia „prawdziwe spotkanie”. Komunikowanie *online* wbrew pozorom jest bardzo bezpieczne. W ten właśnie sposób możemy ukrywać samych siebie, własne emocje, kreujemy wizję siebie, która może stwarzać pozory prawdziwości³⁴. Gdy jesteśmy *online* brakuje nam, jak trafnie ujął Wittgenstein, „możliwości zauważania nieuchwytnych dowodów – subtelność spojrzenia, gestu, tonu”.

Co oznacza więc w dobie nowych technologii i jakie ma znaczenie na gruncie prawa? To pytanie jest bardzo istotne, sądy bowiem coraz częściej będą musiały się zmierzyć z oceną wirtualnych relacji i ich interpretacji w kontekście np. pojęcia wspólnego pożycia. Czy relacje pomiędzy ludźmi, którzy nigdy się nie widzieli, nigdy się nie słyszeli, mogą być bliskie i intymne, i tak samo oceniane, jak te kreowane w realnym świecie?

³⁰ D. BATORSKI: *Internet a usieciowienie relacji społecznych*. „Kultura Współczesna” 2005, nr 1(43), s. 41.

³¹ T. CANTELMİ: *Technopłynność. Człowiek w epoce Internetu. Technopłynny umysł*. Tłum. A. LACIUGA. Kraków 2015, s. 9.

³² Z. BAUMAN: *Kultura w płynnej nowoczesności*. Warszawa 2011, s. 28.

³³ Z. BAUMAN: *To nie jest dziennik...*, s. 306–308.

³⁴ Z. MARAR: *Bliskość*. Warszawa 2014, s. 225–227.

W sieci można wyróżnić trzy zasadnicze rodzaje więzi społecznych. Po pierwsze, więzi z osobami, które znamy z przestrzeni realnej. Wówczas Internet stanowi instrument podtrzymywania więzi ze świata rzeczywistego, co czasami dodatkowo ją rozwija i może wzmocnić. Po drugie, taki rodzaj więzi, w którym ta nawiązana zostaje w przestrzeni wirtualnej, a następnie przeniesiona do sfery realnej. Po trzecie zaś więzi, które zostają nawiązane i istnieją tylko w przestrzeni wirtualnej³⁵. W kontekście prawa można wyróżnić np.: więzi rodzinne, biologiczne, majątkowe, faktyczne. Wydaje się, że w dobie rozwoju nowych technologii można wyodrębnić nowy rodzaj więzi, mianowicie więź wirtualną, stanowiącą jedną z odmian więzi faktycznej. Co za tym idzie, możemy wyodrębnić bliskość realną (związaną z fizyczną, faktyczną obecnością) oraz bliskość wirtualną, tzn. opartą na więzi faktycznej, która nie musi być związana z fizyczną obecnością czy znajomością osoby. Współczesny świat jest bowiem rzeczywistością więzi faktycznych i to one mają najważniejsze znaczenie w życiu człowieka. Jako wyznaczniki więzi faktycznej można wskazać: bliskość (w znaczeniu stopnia zażyłości), obecność, interakcję. Technologie cyfrowe przełamują tradycyjny paradygmat „obecności” jako fizycznej bliskości, która przybiera postać teleobecności. „Teleobecność”, przewyżając ograniczenia czasoprzestrzeni, oznacza równoczesne uczestniczenie w czasie rzeczywistym w realnej i wirtualnej rzeczywistości³⁶. Relacje z „Drugim” za pośrednictwem technologii cyfrowych będą zatem interakcjami hybrydowymi, które umożliwiają budowanie więzi na podstawie „zdystansowanej bliskości”. Taka interakcja „daje poczucie bliskości nieobciążonej fizycznością, co powoduje, że jest mniej wymagająca, mniej absorbująca uwagę, którą uczestnicy muszą poświęcić sobie nawzajem”³⁷. Należy również zwrócić uwagę na to, że współcześnie „jednostka wybiera swoje więzi społeczne. Powoduje to zmianę formy. Więzi, uprzednio wpisane w pewien ogólny i scalający obszar, zaczynają dzielić się, tworząc coraz szerszą i zróżnicowaną sieć kierowaną przez jednostkę”³⁸. To jednostka tworzy swoją własną sieć więzi. To jednak tylko sieć więzi, a nie ich wspólnota³⁹.

³⁵ U. SOLER: *Technologia jako narzędzie wzmacniania więzi społecznych?* „Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej. Organizacja i Zarządzanie” 2018, z. 113, s. 283.

³⁶ G. OSIKA: *Tożsamość osobowa w epoce cyfrowych technologii komunikacyjnych*. Kraków 2016, s. 92–93.

³⁷ Ibidem, s. 94.

³⁸ J.-C. KAUFMANN: *Ego. Socjologia jednostki*. Przeł. K. WAKAR. Warszawa 2004, s. 232.

³⁹ Z. BAUMAN: *To nie jest dziennik...*, s. 306.

4. Podsumowanie

Współczesność to świat więzi faktycznych i to one mają najpełniej odzwierciedlać prawdziwy wymiar i znaczenie „bliskości” w życiu człowieka. Musimy jednak zastanowić się nad jakością tych więzi, sposobem ich powstawania i podtrzymywania. Sam rozwój nowych technologii nie jest niczym złym – jest kolejnym etapem rozwoju ludzkości otwierającym nowe możliwości. Jedną ze ścieżek porozumienia. W kontekście interpretacji prawa nowe technologie stawiają przed prawnikami nowe wyzwania – zastane konstrukty są wypełniane nieznanymi dotychczas znaczeniami, a tempo zmian społecznych i technologicznych jest bardzo dynamiczne. Aby zatem idea prawa jako dyskursu, którego uczestnicy dążą do porozumienia⁴⁰, została zachowana, jego interpretacja musi mieć charakter dynamiczny i uwzględniać jego zmienny, zależny od warunków społecznych i technologicznych charakter.

W kontekście rozwoju nowych technologii można zaobserwować pewnego rodzaju symptomy dekadencji, którą dobrze obrazują słowa bohatera filmu *Her*: „Sometimes I think I have felt everything I’m ever gonna feel. And from here on out, I’m not gonna feel anything new. Just lesser versions of what I’ve already”⁴¹. Wszystko jest dostępne, poznane, na wyciągnięcie ręki. Wydawałoby się, że żyjemy w łatwych czasach. Może nadeszły również czasy łatwej bliskości? Chcemy ją mieć, ale równocześnie się w nią nie angażować? Chcemy słuchać i wzruszać się, słysząc o bliskich relacjach, jednocześnie zachowując pełną sferę autonomii⁴². Jesteśmy pełni sprzeczności – z jednej strony tęsknimy za „bliskością”, pragniemy jej, a z drugiej strony wybieramy opcję najwygodniejszą – kontrolowane relacje z innymi stwarzające pozór bliskości. Chociaż może właśnie to już nie pozory, a rzeczywistość? Czujemy się z sobą połączeni, ale równocześnie, paradoksalnie, bardziej sobie obcy⁴³. Nowe formy obecności nie unicestwiają dotychczasowych konstruktywów, lecz kreują nową przestrzeń dla ich istnienia⁴⁴. „Te obszary egzystencji, które niegdyś zostały oswojone, przybierają dziś obce kształty. [...] Stare pojęcia i narzędzia znienacka ujawniają swoją bez-

⁴⁰ J. NOWACKI, Z. TOBOR: *Wstęp do prawoznawstwa*. Warszawa 2016, s. 111.

⁴¹ To wypowiedź głównego bohatera filmu *Her* Theodore Twombly’ego, ukazującego nieodległą perspektywę poszukiwania „bliskości” w świecie nowych technologii, w którym praktycznie wszelkie operacje odbywają się za pomocą komend głosowych, bez potrzeby klikania myszką. Panaceum na żal głównego bohatera po nieudanym małżeństwie stanowi zakup nowoczesnego oprogramowania ze sztuczną inteligencją o imieniu *Samantha*. Theodore ujrzy w niej osobę – towarzyszkę, dzięki której dni staną się znowu piękne i pełne radości, z którą może podzielić się swoimi myślami, zmartwieniami.

⁴² Z. MARAR: *Bliskość...*, s. 11–12.

⁴³ Ibidem, s. 11.

⁴⁴ E. STRUZIK: *Problem komunikacji w rzeczywistości wirtualnej*. W: *Człowiek a światy wirtualne*. Red. A. KIEPAS, M. SUŁKOWSKA, M. WOLEK..., s. 97.

użyteczność. [...] podlegamy translokacji z rzeczywistości dnia wczorajszego”⁴⁵. Współczesne technologie, wystawiając na próbę tradycyjne wartości, nie niszczą ich, lecz je zmieniają, przeobrażając w nowe formy. Otwierają nowe możliwości i ułatwienia w zakresie porozumienia międzyludzkiego. Nie są one zaprzeczeniem „bliskości” – mogą być jej dopełnieniem, nowym przejawem. Zależy to od jakości tych więzi, ich prawdziwości, wzajemnego zaangażowania, czyli od tego, w jaki sposób zostaną wykorzystane „nowe możliwości”. Nowe technologie z założenia mają upraszczać, ułatwiać rzeczywistość – to sfera ich możliwości; są potencjalnym źródłem bliskości, ale niewłaściwie stosowane – źródłem oddalenia.

Gdy porównujemy życie *online* z życiem *offline*, to pierwsze wydaje się łatwiejsze od drugiego. Aby bowiem nawiązać kontakt z drugim człowiekiem, potrzebny jest wysiłek, samopoświęcenie, czas. *Online* wszystko to wydaje się łatwiejsze – równie łatwo jest podłączyć się do networku, jak odłączyć. To od nas zależy, kiedy jesteśmy *online*. Powstaje jednak pytanie, czy w ogóle potrafimy się wyłączyć i funkcjonować w trybie *offline*? Musimy jednak mieć na uwadze, że o ile w przypadku bliskości wirtualnej mamy możliwość włączenia trybu *on/off*, o tyle bliskość realna nie działa na tej zasadzie – wymaga stałego wysiłku w dążeniu do wzajemnego porozumienia.

⁴⁵ R. KLUSZCZYŃSKI: *Spółczesność informacyjna. Cyberkultura. Sztuka multimediów*. Kraków 2001, s. 7.